№ 117. w Wtorek dnia 24. Maja 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Turyn, 17. Maja. — Izba deputowanych przyjmuje prawo względem sabaudzkich kolei żelaznych głosami 86 przeciw 24. Król. dekret potwierdza układ telegraficzny zawarty na dniu 18. Marca w Paryżu z Francyą.

Lugano, 16. Maja. — Nowe prawo policyjne zostało przedłożone wielkiéj radzie na dniu 13. b. m.

Paryż, 20. Maja. — Monitor ogłasza dwa dekreta dotyczące własności literackiéj. Na mocy tych dekretów niewolno będzie od 1. Września sprzedawać przedruków dzieł ogłoszonych w Hanowerze i Brunszwiku.

Berlin, 22. Maja. — Naj. Pan raczył nadać jenerałowi porucznikowi, komenderującemu 6 korpusem armii Lindheim, order orła czerwonego pierwszéj klassy z dębowém liściem w brylantach; tudzież dowódzcy 29 pułku piechoty, pułkownikowi Kessel, krzyż kawalerski kr. domowego orderu Hohenzollerów.

Berlin, 22. Maja. — National Zeitung, która głębokością i przenikliwością nigdy nie grzeszyła w polityce, domyśla się teraz, że król Jmość po to pojechał do Wiednia, aby odradzić Austryi sprzymierze zbyt ścisłe z Rosyą, które jéj teraz staje się z powodu sprawy wschodniéj zbyt uciążliwe. National Zeitung twierdzi, że sprawa wschodnia jest sprawą niemiecką. Ciekawi jesteśmy, zkąd taką filozofią polityki czerpie National Zeitung.

Francya.

Paryż, d. 18. Maja. — Cesarz przeznaczył dla miasta Mery 300,000 franków, które ucierpiało bardzo w r. 1814. za wejściem wojsk sprzymierzonych. Pieniądze te mają być obrócone na restauracyą kościoła i ratusza.

— Członek amerykańskiéj rodziny Bonapartych przybędzie tu wkrótce z Ameryki. Młody Hieronim Bonaparte jest w służbie wojskowéj amerykańskiéj i został zaproszony do Francyi przez cesarza. Młody Hieronim otrzymał urlop na 6 miesięcy.

— W części półurzędowéj Monitora czytamy dziś następujące o sprawie wschodniéj objaśnienie: Kiedy książe Menżyków wyjechał do Konstantynopola, jako nadzwyczajny poseł Naj. cesarza rosyjskiego, można się było obawiać, że jeden punkt jego missyi miał na celu cofnięcie koncessyi, które otrzymał pan de la Valette w ciągu roku 1852. na rzecz zakonników łacinskiego kościoła w ziemi świętéj. Przypominamy, że rząd Jego wysokości (sułtana) na żądanie posła francuzkiego zgodził się, aby patriarsze jerozolimskiemu, wysłanemu przez stolicę świętą zwrócony został klucz do wielkich drzwi w kościele Betlehem, aby gwiazda z napisem łacinskim, która w roku 1847. zniknęła, przywróconą została w grocie, gdzie się narodził Jezus Chrystus i aby nakoniec gmina katolicka miała prawo odbywania nabożeństwa w tak zwanym kościele grobu świętéj dziewicy. Rząd J. ces. Mości niemógł dozwolić, aby łacinnikom odebrano którą z tych korzyści. Gabinet petersburgski kazał zresztą wkrótce upewnić gabinet tuileryjski, że niema zamiaru znaglenia porty, aby nam odebrała udzielone koncesie. Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola pod dniem 7. Maja możemy zaręczyć, że utrzymanie status quo w Jerozolimie, którego się książe Menżykow domaga, w posiadaniu łacinników żadnéj zmiany nie zaprowadza, któraby zmieniała układ zawarty przez markiza de la Valette. Na tém właśnie polegał główny punkt, który z naszéj strony niemógł stanowić przedmiotu układów. Co się tyczy naszych starych układów z Turcyą, te niemogą być uważane za nieważne, bez zezwolenia Francyi, ani dyplomatycznym aktem, ani uchwałą porty. Książe Menżykow żąda od porty jeszcze zawarcia układu, w moc którego, prawa i wolności kościoła i duchowieństwa greckiego wyznania postawione być mają pod opiekę Rosyi. Kwestya ta, zupełnie różna od kwestyi miejsc świętych, dotyczy interesów, których wartości Turcia naprzód powinna oceniać. Gdyby miała sprowadzić pewne zawikłania, stałaby się kwestyą europejskiéj polityki, w któréj Francya brałaby z tych samych względów udział, z jakich i resztа podpisanych na układzie z 13. Lipca 1841.

Według Pays i innych dzienników miał Menżyków przy podaniu na dniu 5. b. m. swoje ultimatum, wyznaczyć 5 czy 8 dni do namysłu porcie, czy przyjmie lub odrzuci żądania Rosyi. Constitutionnel uważa żądania Rosyi za bardzo ważne, bo nadwerężające niepodległość Turcyi. W interesie zaś jest Anglii, Francyi, Prus i Austryi, aby tę niepodległość utrzymać. Sprawa to jest według niego pierwszego rzędu.

Paryż, 19. Maja. — Dziś na giełdzie bardzo źle szły interesa, jak to zwykli ludzie giełdowi mówić, kiedy kursa spadają, (3 procentowa renta spadła o 45 cent.). Sprawa wschodnia psuła krew spekulantom. Utrzymywano, że wczorajsza nota w Monitorze nie wszystko zawierała, o czém rząd zawiadomionym został z Konstantynopola. Żądania księcia Menżykowa podobno bardzo są naszrubowane Z tego powodu ultimatum to odrzucili posłowie angielski i francuski. Debaty i Constitutionnel otrzymały bliższe wiadomości w téj mierze, ale zostały ostrzeżone, aby wiadomości tych niezamieszczały w dziennikach. Co postanowił książe Menżykow po tém odrzuceniu jego ultimatum przez posłów niewiadomo.

— Według listów prywatnych z Marsylii, flota angielska nieopuściła dotąd przystani na Malcie. Czeka na rozkazy z Londynu.

— Cesarz dowiedziawszy się, że senat zamierza stawić opór przy projekcie do prawa, względem oddalania admirałów ze służby dla podeszłego wieku, kazał oświadczyć senatowi, że życzy sobie przyjęcia projektu i nie lubi opozycyi.

— Projekt względem nagrody narodowéj dla marszałkowéj Nej, cofniętym został przez rząd. Żeby się zaś nie wydawało, że rząd uległ, przeto marszałkowy list do cesarza wydrukowano, w którym prosi marszałkowa aby projekt cofnionym został, kiedy znajduje opozycyą w ciele prawodawczém. Nie chce, aby stronnictwa szarpały się z powodu jéj męża, którego pamięć przez to tylko byłaby kalaną.

Paryż, dn. 11. Maja. — *(Kor. Cz.)* Ambasada turecka w Paryżu rozsyła po różnych miejscach broszurę, wydaną w Brukseli przez oficerów Rustem Effendi i Said Bey, pod tytułem: »Reponse à quelques jaurnaux relativement aux affaires de Turquie«. Broszura ta napisana zwięźle i dowcipnie, dość jest czystaną w Paryżu. Między niemi stara się ona dowieść tolerancyi Turków względem wyznań chrześciańskich. Autorowie jéj podają, że na okrętach tureckich odprawiają się współcześnie na przodzie i tyle pokładu nabożeństwa greckie i tureckie; że roku 1847 Turcya chciała mieć w Stambule nuncyusza papiezkiego, lecz, że ambasadorowie mocarstw katolickich temu się oparli (?); że wreszcie cały spór o protekcyą chrześcian tureckich, jest tylko kwestyą wpływu mocarstw europejskich. Rzeczona broszura wystawia dzisiejszy ambaras finansowy Turcyi jako następstwo wypadków roku 1840, w pośród których narzucono Turcyi traktat handlowy liberalny a bardzo niekorzystny. P. Rustan Effendi i Seid Bey przeczą, aby dzisiejsze ministeryum było antyreformacyjnem i starowierskiem. Utrzymują, że dzisiejsi ministrowie wzięli udział w reformie przeprowadzonéj przez Reszyda baszę, i że różnią się tylko z Reszydem w kwestyach podrzędnych.

Listy ze Stambułu nie mogą się wydziwić, że p. de Lacour nie tylko ustępuje w sprawie grobów świętych, lecz że pozwala na uświęcenie otrzymanych ustąpień, za pomocą traktatu między Rosyą i Turcyą. Lord Redcliff Canning nie mięsza się w tę sprawy patryarchatu, sułtan nie chce nic ustąpić, wczem znajduje poparcie lorda Redcliff Canning, obiecującego w razie potrzeby zbrojną pomoc Anglii. Ambasadorowie angielski, francuzki i rosyjski, zbierają się na częste konferencye. Co się na tych konferencyach traktuje, domyślać się tylko można. Omer basza odesłał do Stambułu emigrantów renegatów.

List z Belgradu z dnia 14. Kwietnia donosi, że jenerał Kniczanin ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Nowe ministeryum ma być bez wielkiego światła, i cofać Serbią do czasów Miłosza. Dość krętne, jak utrzymują, postępowanie p. Mikołajewicza, ajenta serbskiego w Stambule, w sprawie oddalenia od rządów Goroszanina miało mieć za powód ambicyą i chęć zastąpienia Goroszanina. P. Mikołajewicz jest zięciem księcia serbskiego.

List z Bukarestu z dnia 9. Kwietnia opisuje zabiegi czynione dla zrzucenia ks. Stirbeja. Najwięcéj pracuje nad tem były jenerał rosyjski Mawros, a dziś dyrektor kwarantan. Chciałby on wynieść swego krewnego Konstantego Kantakuzena, ale że wie, iż bojarowie uważają go za niezdolnego, pracuje dla Aleksandra Ghiki. Bojarowie są przeciw Stirbejowi, ale lud i wojsko są za nim. Stirbej nie myśli dać sobie wydrzeć władzy i użyć w razie potrzeby siły. Stirbej jest stronnikiem tureckim, nie zezwolił on tego roku obchodzić Grekom dnia 6. Kwietnia pamiątki powstania Ipsylantego, mówiąc, że jest obraźliwą dla Turcyi.

List z Jass z d. 2. Kwietnia opisuje świetny powrót księcia Ghiki do

Jass, przy głosie dzwonów i okrzykach 40,000 ludu. Książe źle przyjął pp. Sutzo i Gikę, regentów w czasie swéj słabości, dla tego, że podawali rękę intrygom, które miały na celu jego zrzucenie, za pomocą przekupienia ministrów tureckich. Użalony on jest na postępowanie Turcyi, ale zapewnia, że nie zmieni swych przekonań i że rządzić będzie niepodlegle. Książe powtarza, że nic dobrego zrobić nie może, że mu nikt nie pomaga i że każdy z jego ministrów szuka tylko złota i majątku. Hrabia Nesselrode napisał do niego list przyjazny, w którym mu oznajmia, iż w razie gdyby zdrowie jego tego potrzebowało, Rosya przychyli się do jego tymczasowego lub ostatecznego zastąpienia, bez szkody jego pozycyi i interesów. Książe ma mieć zamiar korzystać z dobréj woli Rosyi, skoro ukończy swe interesa.

Revue des deux Mondes drukuje artykuł p. Cypriana Roberta o pieśniach słowiańskich. P. Buloz, dyrektor tego przeględu, odebrał z Petersburga wyrzuty, że przepuszcza artykuły, szerzące liberalną propagandę słowiańską.

Anglia.

Londyn, 17. Maja. — Times stawia dzisiaj pytanie, czy wdanie się Anglii w bieg rewolucyi chinskiéj byłoby pożytecznem, i odpowiada zaprzeczająco. Zdaniem jéj siły zbrojne, w okolicach tych znajdujące się, czuwać powinny jedynie nad majątkiem angielskim tamże. Zdaje się zaś, że powstańcy niemają wcale zamiaru naruszania własności angielskiéj ani się wdawania w jakiebądź spory z Anglikami. Przecież dotąd widocznie brzegów morskich unikali, jedynie dla tego, aby powodu żadnego nienastręczyć do starcia się z Anglikami. Times mniema wprawdzie, że Anglia, jeżeliby wkroczyła, niezawodnieby wypadkom obrot zupełnie inny nadać mogła, ale jest zdania tego, że nawet czasowa rewolucya w Chinach Angklikom daleko mniéj uszczerbku przyniesie, aniżeli przyjęcie na siebie zobowiązań, które od wmieszania się niepotrzebnego w interesa drugich odłączyć się niedadzą. Z drugiéj strony niezapoznaje Times wcale niedogodności, jakie dłużéj trwający stan niespokojności i niepewnosci w Chinach widocznie sprowadzić musi. Niedogodnościami temi są zatamowanie handlu opium i zmniejszenie wywozu herbaty; drugie tym ważniejsze, ponieważ postanowione przez kanclerza skarbu zniżenie cła od herbaty zasadza się właśnie na przypuszczeniu znaczniejszéj konsumcyi.

— Wychodztwo trwa wciąż w rozmiarze niezmniejszonym. Z miasta portowego Tralee (nad brzegiem zachodnim Irandyi) odpłynęło już 1000 wychodzców do Ameryki, a kilka set mieszkańców czeka tylko na okręt, który wprost do Nowego Jorku popłynie.

Włochy.

Turyn, d. 11. Maja. — Niemniéj wesoło i świetnie jak pierwszy dzień uroczystości konstytucyjnéj przeminęły także dwa dni ostatnie, i pewnie jeszcze kilka dni potrwa, nim Turyn do zwykłego codziennego trybu wróci. Ze wszech stron słyszeć się dawały słowa podziwienia nad wspaniałością ruchu, nad jednomyślnością ludu i jego manifestacyami zapalonemi dla króla i konstytucyi. Cudzoziemców obecnych z Anglii, Francyi, Niemiec i t. p słyszeć można zaręczających jednogłośnie, że nigdy jeszcze niebyli na podobnéj uroczystości narodowéj, któraby jak tutaj dwakroć sto tysięcy ludzi jakby familią jednę w sobie łączyła. Pomiędzy uroczystościami onegdajszémi zasługują na uwagę szczególniéj oświetlenie ogrodu publicznego i bal wyprawiony na korzyść ubogich miasta i emigracyi, na którym do 4000 osób się znajdowało. Kiedy około północy król, królowa i następca tronu na balu się pokazali, radość i okrzyki uniesienia bez końca się objawiały. Kwiat towarzystwa turynskiego był na balu tym zgromadzony, z którego dochód na przeszło 40,000 lirów szacują. Wczorajszy trzeci dzień uroczystości odznaczał szczególniéj pochód karoc, albo alegorycznych wozów tryumfalnych, których wierzch piętro drugie domów wysokich na ulicy pocztowéj przewyższał, a z których każdy dwanaście koni ciągnęło. Posągi karoc przepysznie przystrojonych wyobrażały przemysł, handel, sztuki i prawo zasadnicze; po za wozami postępowały korporacye sztukmistrzów i rzemieślników z rozwiniętemi chorągwiami pośród niepoliczonego tłumu ludzi. Wieczorem nareszcie zgromadziły świetne ognie sztuczne mieszkańców na Piazza Vittorio Emmanuele tuż nad rzeką Po, a późniéj oświetlenie elektryczne jak dzień jasne na placu i ulicach do municipium przytykających. W ciągu tych trzech dni spokojność publiczna najmniéj nawet zakłóconą niebyła, wszędzie panowało pośród ogromnego natłoku ludu radosne, żadnym wybrykiem niezakwaszone usposobienie. Dzienniki tutajsze nazywają dla tego owe trzy dni uroczystości prawdziwym tryumfem politycznym Piemontu nad podstępami zagranicznemi, wymierzonémi przeciw naszemu życiu konstytucyjnemu, którym teraz na wszelkim pozorze zbywa. Król, chcąc niejako zgodę pomiędzy koroną a ludem przez czyn zewnętrzny okazać, mianował syndyka Nottę, który w urządzeniu uroczystości tych tak wielki brał udział, z własnego popędu, kawalerem orderu św. Maurycego i Łazarza.

List jeden z Florencyi z d. 18. Maja donosi w Corriere Mercantile, że Guerrazi dnia 4go zapadł na silne zapalenie mózgu. Dwa razy krew mu puszczono, poczem symptomata niepokojące ustąpiły. Lekarze oświadczyli potem, że powtórnego napadu spodziewać się trzeba, jeżeli więźniowi używanie świeżego powietrza i ruchu niebędzie dozwolone.

Pomnik mający być wystawiony na cześć Siccardego jest bliskim ukończenia.

Szwajcarya.

Bern, d. 14. Maja. — Interwencya związku w Frejburgu znów się rozpoczęła; za powód tego podają sąd wojenny w skutek powstania ostatniego ustanowiony, któremu opozycya przeciwność konstytucyi zarzuca, a mianowicie niedawno zadekretowana pożyczka przymusowa. Rada federacyjna wysłała wczoraj naczelnika wydziału sprawiedliwości i policyi (Druey) do Frejburga, dla wywiedzenia się o stosunkach tamtejszych, albo raczéj dla dania rządowi frejburgskiemu do zrozumienia, aby łuku zanadto nienaciągał i położenia kraju do zagranicy trudniejszem jeszcze nieczynił. Zresztą rząd tego kantonu nieszczęśliwego przesłał zapytanie do rady związkowéj, czy wiadomem jéj jest wezwanie interwencyi obcéj, i czyby w tym względzie śledztwo rozporządzić nienależało. Niewątpimy, że wdanie się władzy związku wpływ dobroczynny wywrze, z jednéj strony bowiem władze frejburgskie będą ostrzeżone przed krokami błędnemi, z drugiéj odjęty zostanie zagranicy powód do mieszania się niebezpiecznego w tę sprawę. — Proces wytoczony byłemu oberzyście na Grimzel Zybachowi już się ukończył. Tenże złożył przed sądem przysięgłych powtórnie wśród łez zeznanie szczegółowe we względzie owéj zbrodni okropnéj (podpalenia domu przytułku na Grimzel). Sąd przysięgłych wyrzekł winny, bez okoliczności łagodzących, co wyrok śmierci za sobą pociągnęło, przyczem jednak izba kryminalna osądzonego łasce rady wielkiéj poleciła. Dwóch parobków Zybacha skazano na 12 i na 11 lat więzienia w kajdanach. Czy ułaskawienie istotnie nastąpi, jest dotąd rzeczą jeszcze wątpliwą. We względzie wzmiankowanego dawniéj zniknienia obcych podróżnych nic niesłychać, coby jakiekolwiek wyjaśnienie dawało.

Austrya.

Wiedeń, dn. 17. Maja. — Lubo na przyjęcie króla pruskiego rozpoczną się dopiero prawdziwe uroczystości dworskie dawno przygotowane, wszakże pobyt króla Leopolda i syna jego odznacza się świetnością. Parady wojskowe, obiady, widowiska, oglądanie publicznych zakładów zajmuje znaczną część dnia, wszakże niepogoda niepozwala na te wszystkie, które pod gołem niebem odbywać się muszą, i tak zapowiedziana na niedzielę minioną uroczystość dworska w Praterze musiała być odłożoną. Imieniny dostojnéj matki cesarza odbyły się w ścisłem kole familijnem, natomiast urodziny tegoż dnia księcia Meternicha, który 80 lat skończył sprowadziły do mieszkania jego niezliczoną moc osób, między któremi widziano samego cesarza, cesarzową wdowę Karolinę Augustę, króla belgijskiego, księcia brabanckiego i wszystkich wyższych urzędników, tudzież większą część tutejszego ciała prawodawczego. — Król Leopold przyjmował w niedzielę nuncyusza apostolskiego kardynała Viale Prela, księcia Aloizego Lichtensteina, hr. Buol Schauenstein, hr. Wallmoden, hr. Hammerstein, tudzież posła francuzkiego p. de Bourqueney. Cesarz dał królowi pułk 27 piechoty liniowéj (niegdyś bar. Pireta) i król w mundurze pułkownika tego pułku składał życzenia swoje arcyksiężnie Zofii.

— D. 7. b. m. wieczór przybył do Zagrzebia kardynał Viale Prela nuncyusz apostolski dla instalowania nowego arcybiskupa. Wjazd jego odbył się wśród bicia w dzwony, muzyki wojskowéj i huku dział. Przyjmowali go oprócz arcybiskupa, burmistrz z radą gminną, kapituła i wszystkie władze cywilne i wojskowe na czele których ban. Wieczorem muzyka z pochodniami grała przed mieszkaniem nuncyusza. Nazajutrz działa zapowiedziały uroczystość dnia, a obrzęd kościelny rozpoczął się przed godz. 10. i przed 2gą ukończył. Kardynał udał się w towarzystwie całego duchowieństwa do kościoła katedralnego, zasiadł przed baldachinem a obok niego po obu stronach dwaj biskupi, naprzeciwko zaś arcybiskup. Kardynał miał naprzód mowę, a potém odprawił mszę św., po któréj dwaj kanonicy, jeden po łacinie a drugi po horwacku, odczytali bullę papieską stanowiącą arcybiskupstwo zagrzebskie, poczem zasiadł kardynał przed wielkim ołtarzem arcybiskup przed nim ukląkł i złożył wyznanie wiary i przysięgę, a następnie przyjął paliusz i błogosławieństwo. Po odśpiewaniu Te Deum nowy arcybiskup ucałował biskupów i od niższego duchowieństwa przyjmował pocałowanie rąk. Uroczystości téj uczestniczyli wszyscy wojskowi i cywilni urzędnicy. Po skończeniu jéj arcybiskup odbierał powinszowania i dał obiad, a w wieczór był teatr amatorski w języku horwackim grany, na którym wszakże nuncyusz nie znajdował się.

— Książe Daniel Czarnogórski miał wczoraj pożegnalne posłuchanie u Naj. Pana i zapewne jutro wyjedzie.

— Piotr Makay b. honwed, Waza Nowakowicz bez zatrudnienia, Aleks. Judyk pastuch i Jan Papp csikos skazani zostali przez sąd wojenny temeszwarski na karę śmierci za rozbój i ukrywanie rozbójników.

— Oprócz poczynionych ulżeń stanu oblężenia w Medyolanie, następujące jeszcze wprowadzone zostały: Wszystkie niegdyś istniejące stowarzyszenia są dozwolone pod warunkiem przestrzegania przepisów obowiązujących; wszystkie teatra zostają napowrót otwarte; bramy miasta oprócz dwóch otwarte będą od 4. rano do 10. wieczór. Na bastyonach miasta wolno się przejeżdżać konno i w powozach, przechadzać zaś aż do zamknięcia bram. Istniejące przepisy względem przepustek na rogatkach zostają jeszcze w swojéj mocy. Przyjmujący obcych na mieszkanie winni są w 24 godzin meldować ich u władzy policyjnéj. Straże w nocy na tych tylko przechodzących wołać będą, którzy w podejrzany sposób zbliżać się do nich będą, a w razie nieposłuszeństwa użyją broni. W nocy nie wolno hałasować, śpiewać i gwizdać. Na przypadek zamieszania każdy nienależący do służby wojskowéj lub policyjnéj winien natychmiast udać się do swojego mieszkania. W nocy wszystkie okna pierwszego piętra téj ulicy, na któréj zaburzenie powstało, winny być oświetlone. Na znak dany z dział twierdzy lub z za »Porta Tolosa«, wszystkie okna pierwszego piętra mają być oświetlone w całem mieście.

— Józef Ditsö Gabor za przechowanie rozbójników, rozstrzelany został w Szegedynie 30. z. m.

— O ile słychać, pobyt króla pruskiego w Wiedniu trwać będzie 5 dni.

Galicya.

Z pod Mielca, 10. Maja. — Jeżeli kiedy stan gospodarzy wiejskich był opłakany, to téj wiosny przychodzi już do rozpaczy. Oto 10. Maja a w polu mało co zrobiono, oziminy w znacznéj części przepadły, śniegi dawne 2 łokciowe co niedawno stajały, zostawiły po sobie zapas wilgoci, niemogącéj wyschnąć dla ciągłych deszczów. Komunikacya ze stałym lądem ustała zupełnie, tak, że żyjemy jakby w arce Noego wśród potopu błota. Chciałbym prosić korespondenta Lloyda o światłą radę: czem w tem roku będzie opłacić długi i procenta? Jakby rószczka oliwna atoli zwiastująca lepszą przyszłość, zjawił się nam okólnik p. starosty

obwodowego, nakazujący bicie gościńców murowanych w kilkorakiem kierunku naraz przez cyrkuł nasz. A lubo wykonanie tego rozkazu własnemi siłami gmin będzie należało do cudów świata prawie — bo nie mamy ani kamieni, ani funduszów znacznych na sprowadzenie ich z stron dalekich, ani ludzi specyalnych, coby robotami temi umiejętnie kierowali — nietracimy otuchy i cieszymy się, że władze nareszcie ważny ten przedmiot wzięły na uwagę. Kiedy zaś stoły mogą obrcać się same, może i to pójdzie jako.

W sąsiedztwie mojem Niemcy koloniści zakupili wieś i dzielą się gruntami. Jest to pierwszy u nas przykład podobnéj assocyacyi, którenby się może naśladować. I tak nie obwijając w bawełnę, wkrótce wielu większych posiadaczy będzie zredukowanych do mniéj więcéj nieznacznego kapitału, z którym niewiedzieć co poczną. Gdyby po kilku takich łączyło się w kompanią, mogliby kupować wsie wystawione na licytacye, a dzieląc je między siebie w miarę włożonego kapitału, żyć przyzwoicie i wygodnie. Gospodarstwa mniejsze ze stósowną siłą prowadzone, stosunkowo więcéjby czyniły niż dzisiejsze obszary bez kapitału obrotowego, bez funduszów na inwentarze, narzędzia rolnicze, najem robotnika itd. Zycie prawdziwie wiejskie sąsiedzkie, wspólne, stokroćby się milszem stało. Dzieci wychowane w mierności a pracy, nie wyrastałyby na paniczów wprawdzie, alež niemniéj mogłyby wyrastać na obywateli. Godność osobista i wykształcenie umysłowe nicby nieucierpiały, bo praca niehańbi, a umysł przy mniejszych kłopotach gospodarskich stawałby się przystępniejszym wyższym pojęciom. Jest to zapewne utopia; brakuje nam bowiem do tego najważniejszéj rzeczy, bez któréj niemoże istnieć żadne stowarzyszenie, oto brakuje nam owéj staréj tylekroć nadaremnie wzywanéj zgody. A jak niebyło jéj na wielką skalę w niejednéj wielkiéj potrzebie, tak i dziś w prywatnem życiu pewnoby jéj niebyło. — Wybaczcie mi to kazanie, czas smętny i dżdżysty natchnął mnie tym spleenem. (Czas.)

Afryka.

Z posiadłości holenderskich nad brzegami Gwinei nadeszły do rządu holenderskiego doniesienia ważne a dla wszystkich osad europejskich tamże wielce niepokojące. Pomiędzy gubernatorem posiadłości angielskich a państwem zamożnem Ashantee przyszło do sporów które wywiązaniem się wojny formalnéj zagrażają. Powód do tego, jak się zdaje, dano ze strony angielskiéj. Następca tronu ashantyjski stał już z znacznemi siłami zbrojnemi nad granicą, i udało się mu, jednego oficera angielskiego z 30 żołnierzami zabrać. Na Cape Coast Castle, głównéj warowni angielskiéj, gotowano się, aby z załogą do rozporządzenia zostającą i z około 1000 uzbrojonych majtków w pole wyruszyć. Gubernator holenderski pospieszył do króla Ashantee, który przed dwudziestu niemal laty związek przyjaźni z rządem holenderskim zawarł i dwóch synów swoich w Holandyi na akademii w Delft wychować kazał, aby mu przedstawienia ważne poczynić i pokój radzić; przytem też kupcom w posiadłościach holenderskich zakazał, aby na teraz broni, prochu i ołowiu do Ashantee nieprzedawali. Spodziewano się, że pośrednictwu jego uda się, zgodę na nowo przywrócić; gdyż skutki wojny byłyby dla wszystkich nad brzegami porozrzucanych osad europejskich nader niebezpeczne, albowiem dla położenia swego właśnie z biedąby neutralność utrzymać zdołały, a w każdym przypadku, gdyby nawet niebyły zaczepione, przez odcięcie dowozu wszelkiego z wewnątrz ze strony króla Ashantee w handlu swoim zniszczenia zupełnego doznaćby mogły. W przeciwieństwie do zupełnie nieznacznych książąt murzyńskich nad brzegami, posiada król ten władzę rozległą i rządy swoje z wielką spręžystością i oględnością sprawuje. W wojnach 1806 i 1811 wyprowadziło państwo Ashantee w pole przynajmniéj 30,000 dobrze wyćwiczonych i na sposób europejski uzbrojonych wojowników, którzy w szeregach ściśnionych z dość dobrą taktyką i z męstwem wielkiem się potykali. Armia owa zniszczyła wtedy prawie do szczętu szczep Hanta, zdobyła państwo Akim i posiadłości angielskie więcéj na południe położone na niebezpieczeństwo tak wielkie naraziła, że Angilcy po wysileniach niesłychanych i ofiarach ujrzeli się w potrzebie zawarcia pokoju nie bardzo zaszczytnego. Od czasu owego obchodzili się z władzcami Ashantee z wielką ostrożnością, którą widać w czasach ostatnich zaniechali. — Słychać, że kilka holenderskich okrętów wojennych wypłynąć ma ku tym brzegom.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 23. Maja. — Po zimnach i szarugach nastały nareszcie pogody i ciepła. Drzewa zwolna się zazieleniały, a kwitną dopiero teraz. Misya i czterdziestogodzinne nabożeństwo w podominikańskim kościele ukończyły się. Jezuici rozjechali się, polscy na wsie dla wytchnięcia po ciężkiéj pracy, niemieccy na dalsze misye. Z resztą u nas spokojnie, cicho, głucho nawet, wczoraj na chwilę tylko przerwali ciszę na wieczór, bracia strzelcy wracający ze strzelnicy na miasteczku z królem swoim, panem Dąbrowskim, obywatelem tutajszym, który palmę otrzymał zwycięztwa. Strzał jego usadowił się w samym środku tarczy królewskiéj. Nowa strzelnica na miasteczku, była przez przeciąg upłynionego tygodnia, wciąż licznie odwiedzaną. Podobało się powszechnie urządzenie obszernego ogrodu i zabaw publicznych. Skoro most forteczny postawionym będzie między Groblą a Miasteczkiem, część ta zapomniana miasta znacznie się ożywi, a bruk podupadły znów ujrzy przechodniów i przejeżdżających, jak za dawnych czasów, kiedę Groblę z Miasteczkiem łączył most na palach, których szczątki dziś jeszcze wynurzają się z wody podczas lata. Spodziewamy się, że szanowny magistrat postara się wcześnie o wolny przechód i przejazd przez most forteczny.

Z Pleszewskiego. — Nowy dowód ludzkości! »Jak w Ewangelii Samarytan uczynił miłosierdzie z pobitym i poranionym na drodze do Jerycho, tak świeżo uczynił tu teraz niechrześcijanin z chrześcijaninem.

Kupcowi P. Michałowi Breslauer z Poznania, który miał skład drzewa przy tak nazwanym Dębie nad Prosną, wiózł ubogi kmiotek kawał drzewa, lichą szkapiną i krową, do składu. A że były drogi złe od śniegów, wpadła szkapina chłopu w rów, zmaczana przeziębła — i — skończyła... Kmiotek płakał iż ostatka dobytku pozbył — jedni — oczywiście koledzy jego — żałowali go — drudzy śmiali się — jak to czasem bywa, że z biedy się wielu urąga! — P. Breslauer zaś widząc to — ulitował się, kazał się chłopu o innego wystarać konia, i darował mu na to, prócz dwoistéj zapłaty za furmankę — trzy talary.

Rzeczywiście — przykład miłości bliźniego — nowy — godzien naśladowania!«

Rozmaite wiadomości.

Józef Korzeniowski, napisał dla teatru we Lwowie, nową sztukę, p. t.: »Reputacya w miasteczku.« Jeszcze jéj nie grano.

— Sławny chemik i toxicolog Orfila, który zmarł niedawno w Paryżu, urodził się w Mahon na wyspie Minorce w r. 1783. z rodziny zamożnych kupców i armatorów. Przeznaczony do marynarki, wszedł w r. 1802. w służbę morską jako podsternik małego statku nadbrzeżnego na morzu Śródziemném, ale mając szczególny pociąg ku medycynie, opuścił zawód żeglarski i w r. 1805. udał się do Walencyi na uniwersytet, w następnym zaraz otrzymał nagrodę z chemii i fizyki. Odznaczając się ciągle w naukach przyrodzonych, otrzymał od junty barcelońskiéj roczną płacę 1500 fr. dla dalszego kształcenia w Paryżu, wszakże wybuchła wkrótce potém wojna, pozbawiła Orfilę pensyi i zniewoliła go do zdawania egzaminu, by otrzymać dyplom lekarza. W tym zawodzie rozpoczął wykład chemii w Paryżu, i w krótkim czasie zyskał majątek i taką zjednał sobie wziętość, iż w r. 1816. wezwany na przybocznego lekarza Ludwika XVIII., naturalizowany potém we Francyi i powołany na profesora medycyny sądowéj, coraz większych dostępował godności, jakoto: członka akademii, członka rady naczelnéj szpitali, komandora legii honorowéj i t. d. Wiadomo, jaką powagę miało zawsze zdanie Orfili w sądowych wypadkach, mianowicie w otruciach, toxicologia bowiem była jedną z głównych nauk, którym się zmarły oddawał, i w tym przedmiocie wiele dzieł a więcéj jeszcze raportów napisał. Przez ciąg panowania Ludwika Filipa, Orfila był nieprzerwanie dziekanem wydziału lekarskiego, i pod jego nadzorem wystawioną została klinika i muzeum Dupuytrena. Policya lekarska i medycyna sądowa, winny mu wysokie swoje stanowisko prawne i lekarskie.

— Dnia 24. Lutego porządkowano w pałacu Aranjuez szaty i przybory koronne, i między innemi nakazano kilku służącym przenieść skrzynię dębową, w któréj złożony był namiot aksamitny zielony gęsto złotem dziany, który pochodził z czasów Karola III. i okrywał zwykle łódź królewską w czasie przejażdżek uroczystych Tagu. Niezwykła wszakże lekkość skrzyni zdziwiła niosących, dano znać o tém intendentowi, który przybywszy z kluczami, znalazł skrzynię pustą. Natychmiast aresztowano całą służbę szatnią. Namiot ten wartał 3 mil. realów.

— Brentano, deputowany niegdyś zgromadzenia narodowego niemieckiego i dyktator w czasie rewolucyi w Badenie, umarł w własném farmie w państwie Michigan w Stanach zjednoczonych. Jednym z powodów śmierci jego była tęsknota.

— Flocon niegdy członek rządu tymczasowego rzpltéj francuskiéj popadł w takie ubóstwo, że musiał w Genewie zastawić ostatni coś wartający przedmiot, to jest własny zegarek.

— Anglicy zaczynają oswajać się z wąsami. Wszyscy kamieniarze w Glasgowie zapuścili je za radą lekarzy, którzy utrzymują, że duże wąsy chronią od wciągania w siebie szkodliwego pyłu kamiennego.

— Handel angielski a bardziéj jeszcze amerykański, polega na niezmiernéj akuratności. Gazeta pocztowa frankfurtska ostrzega z tego powodu wszystkich niemieckich fabrykantów, nieprzywykłych do trzymania się ściśle dobroci próbek i dokładności miary, a przesyłających towar do Ameryki, iż jedno uchybienie nie tylko na fabrykę, ale na cały kraj niekiedy, ściąga tam zarzut oszustwa i stosunki handlowe niweczy.

— Niedawno temu, p. Simon-Sicard odbył w obec tłumu ciekawych w Paryżu całogodzinną przechadzkę na dnie Sekwany. Narząd do tego był z kauczuku z bańką powietrzem wypełnioną, którą nurek bierze ze sobę i z latarnią.

— Jeden z dzienników amerykańskich zapewnia, że miasto Nowy Jork jest w stanie w ciągu 24 godz. stawić pod bronią 50,000 ludzi i 161 dział.

Przybyli do Poznania dnia 22. Maja.

BAZAR: Jaraczewski z Lipna.
HOTEL BAWARSKI: Rühl z Wolsztyna; Brier i Dazur z Kościana; Bicgański z Berlina; Rekowski z Kęszyc; Twardowski z Kobelnik; Sadowski z Słupowa; Kórnatowski i Zychliński z Pierska.
POD CZARNYM ORŁEM: Osiecki z Domachowa; Kutzner z Kąkolewa; Kutzner z Lubiatówka; Skórzewski z Nekli.
HOTEL BERLINSKI: Bethge z Achen.
POD BIAŁYM ORŁEM: Schulze z Frankfurtu n. O.
EICHENER BORN: Głogowski z Raszkowa; Hirsch z Srody; Schulze z Szremu; Pick z Warszawy.
W mieszkaniu prywatném: Bunclerowa i Obrąpalska z Wilkowyi, ul. ś. Wojciecha Nr. 74.; Jordan z Wojnowic, ul. ś. Marcina Nr. 64.

Dnia 23. Maja.

BAZAR: Radzimiński z Paryża; Karśnicki z Mystek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Caspar z Lipska; Rolle z Szczecina; ks. Schmidt z Skwierzyny; Lampe z Gdańska; hr. Moltke z Behle; Dr. Nimbs z Wrocławia; Blost i Martini z Torunia.
POD CZARNYM ORŁEM: Kamieński z Gulczewa; Szulczewski z Boguniewa; Dobrzycki z Chociczy.
HOTEL DREZDENSKI: Zielonacki z Goniczek; Radoński z Dominowa; Rönius z Głogowy; Gravenhorst z Szczecina; hr. Łącki z Ślachcina; Danappel z Międzychoda.
HOTEL RZYMSKI: Biegański z Potulic; Rambetcki z Guran; Nawrocki z Chlewisk.
HOTEL PARYSKI: Radoński z Rudnicza; Kowalski z Uścięcic; Kamieński z Wrześni; Sławoszewski z Lubowiczek.
HOTEL BERLINSKI: Wolff z Landsberga; Tabrzyński z Szremu; Toporowski z Grodziska; Toporowski z Neuhof.
POD TRZEMA LILIAMI: Rańkowski z Katarzynowa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Tauchert i Schneider z Sobotki; Ritzlaff z Głogowy.
W mieszkaniu prywatném: Brunnemann z Berlina; Sack z Lignicy, ul. Magazynowa nr. 4; Jasielski z Daków, ul. S. Marcina nr. 19.

Nieodwołalne zamknięcie
Galeryi praktycznych wiadomości
w środę dnia 25. m. b.

Dziś we wtorek i jutro w środę ostatnie prelekcye, przed południem o godz. 11. a z południa o godzinie 5.

Amatorów fizyki eksperymentalnéj, którzy prelekcye te bytnością swoją zaszczycić sobie życzą, uprasza się na doniesienie to uwagę zwrócić, gdyż żadne przedłużenie już nie nastąpi.

Finn i Synowie.

W księdze hypotecznéj do Macieja Krzysztofowicza kassyera powiatowego resp. tegoż pozostałości należących się, w Środzie pod Nr. 7. c. 166., 167., 282. i 284. położonych gruntów, są pod Rubr. III. następujące pozycye, jako to:

Nr. 2. 1000 Tal. pożyczki wraz z prowizyą po 6 od sta dla kupca Antoniego Laskowskiego w Środzie, z obligacyi notaryalnéj z dnia 9 Marca 1843., z dekretu z dnia 15 Marca 1843.

Nr. 3. 700 Tal. pożyczki wraz z prowizyą po 6 od sta dla tegoż samego, z oblig. notaryalnéj z d. 13. Kwiet. 1844. z dekr 5. Maja 1844.;

Nr. 4. 800 Tal. pożyczki, wraz z prowizyą po 6 od sta, dla tego samego z obligacyi notaryalnéj z dnia 1. Lipca 1845 i dekretu z dnia 6. Lipca 1845.;

Nr 5. 300 Tal. pożyczki, wraz z prowizyą po 6 od sta, dla kupca Emanuela Mojżesza Cohn w Kurniku, z obligacyi notaryalnéj z dnia 9. Grudnia 1845., i dekretu z dnia 18. Marca 1846.,

Nr. 7. 129 Tal. 28 sgr. 6 fen., wraz z prowizyą po 5 od sta od dnia 31. Marca 1846., dla handlerza zbożem Kaufmann Lewina w Kurniku z prawomocnego mandatu z dnia 23. Maja 1846. w skutek rekwizycyi Sędziego processowego z dekretu z d. 11. Lipca 1846., zahypotekowane.

Na pozycyą pod Nr. 2. został pod dniem 15. Marca 1843. dokument hypoteczny z obligacyą z dnia 9. Marca 1843. dla kupca Antoniego Laskowskiego w miejscu względem pożyczki 1000 Tal. na pozycyą pod Nr. 3 pod dniem 5. Maja 1844. taki sam, z obligacyą z d. 15. Kwietnia 1844. dla tego samego, względem pożyczki 700 Tal. na pozycyą pod Nr. 4. na dniu 6. Lipca 1845., taki sam, z obligacyą z dnia 1 Lipca 1845. dla tego samego, względem pożyczki 800 Tal. na pozycyą pod Nr. 5. pod dniem 18. Marca 1846. taki sam, z obligacyą z dnia 9. Grudnia 1845. dla kupca Emanuela Mojżesza Cohn w Kurniku względem pożyczki 300 Tal i na pozycyą pod Nr. 7. pod dniem 11. Lipca 1846. taki sam, z mandatem z dnia 23. Maja 1846. dla handlerza zbożem Kaufmann Lewina w Kurniku, względem 129 Tal. 28 sgr. 6 fen., jako dokument dłużny wygotowany.

Wzmiankowane pretensye są według przy aktach hypotecznych znajdujących się kwitów wierzycieli zupełnie zaspokojone, i miały owe na te wystawione dokumenta z pozostałości Macieja Krzystofowicza, któremu zostały wydane, zaginąć.

Celem wymazania quest. pozycyj wzywają się wszyscy ci, którzy do wzmiankowanych dokumentów jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, zastaw mający lub jakowe listy posiadający pretensye mieć mniemający, takowe najpóźniéj dnia 27. Czerwca 1853. roku przed południem o godzinie 11stéj przed Ur. Gromadzińskim Sędzią powiatowym w izbie naszéj instrukcyjnéj w wyznaczonym terminie pod uniknieniem prekluzyi zameldowali.

Środa, dnia 7. Lutego 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do naszego obwieszczenia z dnia 12. Marca r. b. dotyczącego się wydzierzawienia lub sprzedaży majętnętności ***Zbrudzewa,*** podajemy jeszcze do wiadomości publicznéj, że do wsi téj:

1) podwórza i miejsca do budowli	7 morg.	45 □p.
2) sadu	7 —	22 —
3) ogrodu jarzynnego	6 —	34 —
4) ról	940 —	40 —
5) łąk	417 —	120 —
6) boru:		
A. sośnina, z brzeziną i inne drzewa liściowe	600 mrog.	1 □p. i
	25 —	171 —
B. góry piaszczyste:		
a. obsiane	160 —	20 —
b. gołe	58 —	40 —
C. golowizny	187 —	80 —
7) pastwiska	415 —	39 —
8) wód i dróg	79 —	182 —
ogółem	2905 morg.	50 □p.

należy.

Z powodu, że majętność ta graniczy z rzeką Wartą, łąki i pastwisko, ogólnie podlegają wiosennym oblewom wody, przeto obfitniéjszy zbiór mają.

O ile w przypadku wydzierzawienia bór przez dzierzawcę użytkowanym być może, ustanowionem będzie przez warunki specyalne.

Termin dzierzawny odbędzie się, jak już poprzednio wzmiankowano, dnia 2. Czerwca r. b. o god. 10. przed południem w biórze naszém.

Szrem, dnia 20. Maja 1853.

Magistrat.

Dobra w Polsce pod Kaliszem przy granicy, a graniczące z wsią w Prusach Kuchary,

Kościelna wieś (Kirchendorf,)

jest z wolnéj ręki do sprzedaży i do odebrania w possessyi od Sw. Jana r. b.; w gruntach bardzo dobrych, i znaczną ilością siana i z inwentarzami.

O warunkach można się dowiedzieć u Mecenasa w Kaliszu Wgo Nowickiego, i u dziedzica téjże Wgo Pułkownika Zakrzewskiego, który od 5. Czerwca r. b. ciągle będzie w Kaliszu aż do Sgo Jana.

Aukcya książek.

W środę dnia 25. Maja i następnych dni drogą publicznéj licytacyi przedawać będę za gotówkę najwięcéj dającemu ***w remisie III. 37. podwórza Bazarowego zapasy książek zwiniętéj księgarni pana Stefańskiego, składające się z kilkuset tomów*** treści belletrycznéj, historycznéj i poetycznéj, oraz z dzieł teologicznych, filozoficznych, gospodarskich, a to

w języku polskim i francuskim.

Spis książek leży w biórze mojém, przy ulicy Szerokiéj Nr. 18. na zawołanie do przeglądu. Lipschitz, Król. Aukcyonator.

Zakład kąpielny ***Herrmannsbad*** pod Muskawem w Luzacyi od dnia dzisiejszego do publicznego użycia został otwartym.

Analiza tutejszych źródeł mineralnych i trzęsawiska, przez p. Dr. Duflosa przedsięwzięta, bardzo pomyślny wydała rezultat; trzęsawisko się w mocnych pokładach znajduje.

Kąpiele trzęsawiczne mają skutek drażniący na organa skórne i oddalają ich stagnacye; dla tego osobliwie są skutecznemi przeciwko ustawicznemu szarpaniu w stawach, chronicznemu reumatyzmowi, sztywności stawów, dobrowolnéj chromocie, bólowi biedrznemu, sparaliżowaniom; daléj wiele pomagają przeciwko za twardzeniom gruczołów, w ogóle przeciwko skrofułowi, atrofii, chorobie angielskiéj, wyrzutom skrofulicznym i liszajom, przeciwko za starzałym wrzodom. W stagnacyach organów brzuchu są bardzo skutecznym środkiem rozwolniącym, osobliwie przy używaniu stósownych wód. Źródła mineralne, które z przyczyny nieprzyjemnego smaku do wewnętrznego użycia nie są zdatnemi, rozwijają przysadą żelazistą, osobliwszy skutek przeciwko wszystkim słabościom, które po utratach krwi i soków, po febrach nerwowych zwykły następować, daléj przeciwko bladéj chorobie, niepłodności, histeryom, nieregularności menstruacyi, białym upławom.

Oprócz tego podawają się i kąpiele parowe, ulewne i deszczowe, jako téż nawalne w rzéce Neisse, które ostatnie się mocną nawalnością fal odznaczają. Sztuczne kąpiele z ałunem, solą ługową melasną, siarką i t. p. na żądanie według przepisu się przygotowują.

Najużywańsze wody mineralne, jako to: Marienbadskie, Kissingskie, Egerskie, Karlsbadskie, Pyrmontskie, Szląski solny i Adelheidski zdrój i rozmaite gatunki gorzkich wód zawsze są w zapasie, a których niema, prędko będą opatrzone.

Zakład kąpielny ***Herrmannsbad,*** pięknie położony w ogromnym parku, przez księcia Pücklera założonym a przez teraźniejszego dostojnego właściciela ks. Niderlandskiego Fryderyka utrzymywanym, z przyczyny nowo z kamieni ubitych gościńców z Kotwicy, Spremberga, Gorlicy i Budyszyna jako też nowo założonych dróg do stacyj kolei żelaznéj Sommerfeld, Żarów i Hansdorf ze wszystkich stron łatwy ma przystęp, a budowaniem nowego domu dla gości kąpielnych jako też wygodném urządzeniem pomieszkań i kąpieli znacznie został ulepszonym. Zwracamy jeszcze uwagę szanownéj publiczności na to, że nadchodzące lato przybycie licznych gości obiecuje, gdyż Królewiczowskie Mości Książę i Księżniczka Niderlandzcy z dostojną familią wkrótce do dłuższego pobytu przybyć zamyślają do tutejszego miejsca, gdzie najpiękniejsze założenia ogrodowe i najwspanialsze partye leśne Wusiny i domu myśliwskiego uroczystą ciszą i wypowiedzianą słodyczą, z przedziwnych widoków natury wynikającą, zbawienny w serce wylewają pokój.

Do udzielania wszelkich objaśnień o tutejszéj kąpieli i t. p. zawsze chętnie będziemy gotowymi.

Muskaw, dnia 15. Maja 1853.

Zarząd zakładu kąpielnego Herrmannsbad.

Nauczyciel elementarny, posiadający język niemiecki i polski, znajdzie umieszczenie w zakładzie naukowym od 1. Czerwca r. b. Bliższą wiadomość udzieli na frankowane zapytania Expedycya téj gazety.


Dominium ***Otoczna*** pod Wrześnią ma na sprzedaż owce jednostrzyżne, zdatne do chowu; maciór 150, skopów 100. Owce rzeczone po strzyży odebrane być mogą.

Kram na Handel i stancye do wynajęcia od Sw. Michała r. b. przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 6.

Nowe pocztowe śledzie, świeży t. r. porter, dobór cygar, poleca J. N. Leitgeber.

Pierwsze nowe śledzie *Matjes* otrzymał i poleca

J. Ephraim, Wodna ulica Nr. 2.

Pierwsze ***nowe śledzie*** odebrał i przedaje takowe po $2\frac{1}{2}$ Sgr.

Jakób Appel.

Przewybornego ***wędzonego i marynowanego łososia*** poleca ryczałtem i w kawałkach tanio

Jakób Appel.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Maja 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	104	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	104	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 23 Maja, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	18	10	2	17	10
Żyta, szefel	1	27	10	2	1	1
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	10	1	10	—
Tatarki, szefel	1	21	1	1	23	4
Grochu, szefel	2	2	2	2	6	8
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa	11	15	—	12	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	20	15	—	21	—	—